Nr. 134 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Sląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 15-go listopada 1934 r.

Pokojowe Niemcy
podpisujące pakty o nieagresji
mimo to, stale gotują się gorączkowo do wojny z Polską

Podaliśmy świeżo ścisłe dane o niemieckiem pogotowiu wojennem. Wykazywaliśmy, że Niemcy dziś **stanowią straszliwszą potęgę wojenną niż w chwili wybuchu wojny światowej.** I trzeba stwierdzić, że **te zbrojenia,** mimo wszelkich przyjaźnych słów niemieckich, w które my nigdy nie wierzyliśmy, mi no paktu o nieagresji — **jedak są przedewszystkiem skierowane przeciwko — Polsce.**

Nasi żarliwi zwolennicy jak najprzyjaźniejszych stosunków między Polską a Niemcami hitlerowskiemi, mianowicie ci ze wschodu Polski, którzy Niemców wcale nie znają — gotowi są na równi z Niemcami na takie twierdzenie oburzyć się.

Pewnie, że owe około 5 miljonów chłopa, gotowych do boju, nie **wyłącznie** do walki przeciwko Polsce są przeznaczone, ale przeciwko niej **w pierwszym rzędzie.** Dowodem tego fakt, że Niemcy od dawna budują na granicy polskiej olbrzymie fortyfikacje betonowe, jako miejsca wypadowe dla wielkich sił zbrojnych.

Już w roku 1932, kiedy Polsce, wedle naszego zdania, rzeczywiście groził napad szturmówek hitlerowskich a w końcu w następstwie także regularnych wojsk — podawaliśmy nawet linje położenia tych budowli fortyfikacyjnych, które idą na zachodzie za Odrą, w pewnej odległości od granicy polskiej, ku morzu, a na północnym wschodzie z okolic Kwidzyna na wschód ku granicy polskiej.

Jeżeli obecnie nadchodzą znowu wiadomości, jakoby wzdłuż naszej zachodniej granicy i jak „Zach. Agencja Prasowa" donosi, rzekomo tylko w okolicy Piły, Niemcy wznoszą wzgl. wzniosły **nowe fortyfikacje** — że kopią tam głębokie i szerokie fosy, rodzaj kanałów — to to wszystko oznacza tylko ulepszenie, umocnienie dawnych wypadowych linij fortyfikacyjnych, idących od dawna wzdłuż naszej granicy zachodniej i północnej.

Nasi wielbiciele Niemiec hitlerowskich, **lekomyślnie przywiązujący zbyt wielką wagę** do paktu o nieagresji, a usypiający czujność Narodu — gotowi powiedzieć, że właśnie wiadomości „Zachodniej Agencji Prasowej" dowodzą, że **to są tylko fortyfikacje — obronne.**

Zapewne, gdyby chodziło istotnie tylko o obronę — to nas owe fortyfikacje nie bardzoby poruszyły. **Każdy z nas bowiem wie, że ze strony Polski nic Niemcom nie grozi i grozić nie będzie** — bo Polska zawsze była miłośniczką pokoju.

Ale wiemy też, że wszelkie fortyfikacje, niby mające służyć tylko obronie, także mogą służyć ku temu, by pod ich osłoną **można gromadzić wielkie siły, przeznaczone do ataku.**

A pozatem wiemy też, że stary **plan niemiecki z roku 1919-go — nie zarzuczony. A wtenczas Niemcy przecież planowały pozorne dywersyjne uderzenie z Królewca na Warszawę i odcięcie całego byłego zaboru pruskiego przez marsz kolumn niemieckich wzdłuż dawnej granicy aosyjsko-niemieckiej, przy równoczesnem uderzeniu od zachodu — na Poznań i na Śląsk!**

A że Niemcy właśnie dziś znowu biorą się do nowych przygotowań przeciwko Polsce — to wcale nas nie dziwi.

Przecież dziś Niemcy już dopięły celu, dla którego głównie kokietowały Polskę zawarciem paktu o nieagresji: Pokłóciły Francję z Polską tak gruntownie, że we wielu głowach francuskich, nawet w głowach sztabu francuskiego, jak wynikało swego czasu z artykułów gazet francuskich, a szczególnie też z dziennika „Echo de Paris", podobno organu tegoż sztabu — **pokutuje dzikie przeświadczenie, że Polska zawarła sojusz z Niemcami.**

Zapewne — są to majaczenia rozgorączkowanych głów — ale nie mniej jest faktem, że w niektórych pismach **wybitni nawet ludzie zastanawiali się nad tem, czy nie należy odstąpić od sojuszu francusko-niemieckiego.**

Wobec takiego stanu rzeczy Niemcy ze swej strony robią wysiłki, by dojść do porozumienia z Francją, a może nawet do czegoś więcej. A wtenczas, gdyby to nastąpiło — biada Polsce! I na ten moment Niemcy przygotowują nowe wypadowe fortyfikacje i umacniają i ulepszają stare, by z nich runąć na niestety **otwarte, nieufortyfikowane granice Polski.**

Czyż wobec tego nie należałoby **mniej polegać na papierowym pakcie o nieagresji i raczej pomyśleć także o ufortyfikowaniu** szczególnie zachodnich granic Polski, w podobny sposób, jak to czynią Niemcy na swej wschodniej granicy!

W dniu Święta Niepodległości

Tegoroczne święto Niepodległości obchodzone było w całej Polsce uroczyście.

W stolicy dzień niedzielny rozpoczął się od uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana o godzinie 10-ej przed poł., a o godz. 11-ej przed tłumami, zgromadzonemi na trybunach Pola Mokotowskiego, przedefilowały we wspaniałej rewji liczne oddziały wojskowe.

Po rewji wojskowej, która była obrazem potęgi Rzplitej, rozpoczęły się okolicznościowe akademje, a radosny dzień rocznicy odzyskania Niepodległości zakończyło specjalne przedstawienie teatralne.

Sprawa zmiany Konstytucji

Wwarszawskich okłach politycznych, zbliżonych do BB., utrzymują, że sen. W. Rostworowski oraz senatorowie, zasiadający z ramienia klubu rządowego w komisji konstytucyjnej, otrzymali już instrukcje, jakie zmiany mają wprowadzić w projekcie nowej konstytucji, „uchwalonej" przez BB. w Sejmie w dniu 26 stycznia roku bieżącego.

Najważniejszą ze zmian merytorycznych ma być usunięcie systemu elitarnego, t. zw. „elity". Również nowa ordynacja wyborcza ma być z nowej Konstytucji usunięta i ujęta w osobną ustawę.

Podstawą tej ustawy będzie wprowadzenie obok senatorów, pochodzących z wyborów, z których składać się będą dwie trzecie senatu, jednej trzeciej senatorów, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Znowu afera posła sanacyjnego

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wśród przekazanych komisji regulaminowej wniosków o wydanie posłów sądom znalazł się również wniosek, dotyczący posła z BB. Wojciecha Wojciechowskiego.

Nie chodzi tu o żadne oskarżenie prywatne, lecz wniosek był rezultatem rewizji, przeprowadzonej w związku drużyn konduktorskich PKP. w Warszawie, którego p. Wojciech Wojciechowski jest prezesem. Rewizja wykryła znaczne nadużycia w organizacji, wobec czego p. Wojciecha Wojciechowskiego zawieszono w urzędowaniu jako prezesa a prokurator wniósł o wydanie go sądom.

Nowi klienci
obozu izolacyjnego

W ostatnich dniach przewieziono do Berezy Kartuskiej szereg działaczy ukraińskich, którzy na mocy decyzji sędziego śledczego przekazani zostali do obozu izolacyjnego.

Straszna katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Wstrząsająca katastrofa samochodowa wydarzyła się w niedzielę wieczorem, o godz. 19, pod Komornikami w pobliżu Poznania.

Klub sportowy firmy H. Cegielski przewoził samochodem ciężarowym swych zawodników z Kościana do Poznania. Pod Komornikami z powodu pośliźnięcia się samochodu na szosie, samochód z około 25 pasażerami wywrócił się i spadł z kilkumetrowego nasypu w pobliżu mostu. Przy przechyleniu się spadającego samochodu pasażerowie wypadali przez barjery żelazne, doznając ciężkich obrażeń.

Na miejscu stawiło się pogotowie ratunkowe, które przewiozło do szpitali poznańskich 15 osób, przeważnie ciężko ranionych.

Stan kilku osób budzi poważne obawy.

Szofera, który kierował samochodem ciężarowym, 57-letniego Michała Wyrembka z Pznania, zatrzymała policja.

Wieść o katastrofie wywołała w Poznaniu wstrząsające wrażenie.

Jak się dowiadujemy, w dniu poniedziałkowym zmarło w szpitalu 2-ch sportowców.

Przemówienie Prezesa Klubu Ludowego posła Roga

na otwarciu sesji budżetowej w Sejmie w dniu 6 listopada 1934 r.

(według stenogramu sejmowego).

ODDŁUŻENIE.

Niepokój konserwatystów, jak powiedziałem, był krótkotrwały. Groźna zapowiedź straciła w wykonaniu swoją grozę. Tak np. czytamy w dekrecie, że długi hipoteczne będą skonwertowane na 55 lat w 4½%-owych listach zastawnych dla małej własności, w 50%-owych dla średniej, w 40%-owych dla wielkiej, w 30%-owych wartości szacunkowej poszczególnego majątku. Mamy tu zatem dygresję niekorzystną dla wielkiej własności. Ale zaraz dalej jest powiedziane, że dla wielkich majątków Minister Skarbu może podwyższyć granice konwersji do 50% szacunku, czyli zrównać pod tym względem wielką własność z małą. (Głos: Swobodne uznanie!) To też główny organ konserwatystów napisał po wyjściu dekretów, że mowa p. premjera Kozłowskiego, wygłoszona dn. 31 października, była lepsza od mowy, wygłoszonej w dniu 1 sierpnia. (Wesołość na lewicy).

PODNIESIENIE OPŁACALNOŚCI W ROLNICTWIE.

Pan premjer Kozłowski oczywiście zdaje sobie dobrze sprawę z tego, z czego wszyscy zdajemy sobie sprawę, że bez przywrócenia opłacalności gospodarstwom rolnym nie może być mowy o poprawie ogólnego położenia gospodarczego. W dążeniu do tego celu oddłużenie jest tylko jednym z czynników. Rolnictwo jest bardzo obdłużone, ale samo oddłużenie, aczkolwiek ważne, nie postawi warsztatów rolnych na nogi. Koniecznem jest przywrócenie opłacalności i Pan Premjer w przemówieniu swojem w dniu 1-go sierpnia stwierdził konieczność zniżki cen nabywanych przez rolnika towarów — i zwyżki cen produktów przez rolnika sprzedawanych. Powiedział: „Podniesienie cen produkcji rolniczej — to kwestja zwiększenia dochodu 20-paro miljonowej ludności wiejskiej, zwiększenie jej siły nabywczej.“ „W pracach nad podniesieniem cen rolniczych — mówił dalej p. premjer Kozłowski — „ważną jest nietylko kwestja cen zboża, ale i kwestja cen artykułów hodowlanych i do podniesienia tych ostatnich cen przywiązuję dużą wagę, dotyczy to bowiem interesów drobnych rolników, jako głównych producentów artykułów hodowlanych.“

ROZPIĘTOŚĆ CEN NIE ZMNIEJSZYŁA SIĘ.

W rzeczywistości, niestety, niema ani tej zwyżki cen produktów rolnych, ani też zniżki cne produktów, nabywanych przez rolnika. Przyznaję, że nastąpiła pewna nieznaczna zniżka cen cukru, nafty, soli szarej, żelaza, taryf pocztowych. (Prezes Rady Ministrów: węgla). Ale ta zniżka P. Premjerze jest tak mała w porównaniu do cen produktów rolnych, że niema wielkiego znaczenia. Według danych statystycznych w porównaniu z rokiem 1928 ziemiopłody spadły w cenie o 75%, zwierzęta rzeźne o 63%, nabiał o 55 proc.; tymczasem co się tyczy artykułów przemysłowych, to te stosunkowo bardzo niewiele spadły w cenie. Albo tedy trzeba ceny produktów rolnych podnieść o 65%, albo gruntownie obniżyć ceny przemysłowe. Ja rozumiem, że obniżeniu cen artykułów przemysłowych sprzeciwia się wszelkiemi sposobami przemysł skartelizowany. I stwierdził p. premjer, że dopiero nacisk rządu wymógł na przemysłowcach obniżenie cen pewnych produktów.

SZKODLIWOŚĆ KARTELI.

Z żalem musimy powiedzieć, że ten nacisk rządu jest niedostateczny. Ceny kartelowe utrzymują się w dalszym ciągu na niezmiernie wysokim poziomie. Polityka karteli doprowadziła do pogłębienia przepaści między cenami produktów rolnych, a wyrobów przemysłowych. Rząd ma w ręku dobry instrument, panie premjerze, ale go nie chce używać, mianowicie ustawę kartelową. Użył jej tylko w stosunku do jednego kartelu, do kartelu cementowego i okazały się zaraz dobre skutki. Gdy ten kartel został rozwiązany, cena cementu spadła nadzwyczajnie. A jak działał ten kartel, to widać z następujących cyfr: Na ogólną ilość 15 fabryk, związanych w kartel cementowy, pracowało zaledwie 5 fabryk, pozostałe 10 były całkowicie bezczynne i pobierały t. zw. postojowe, to jest premję za bezczynność. W roku 1932 całkowita produkcja przemysłu cementowego wyrażała się w zatrważająco niskiej cyfrze — 390.000 tonn, cyfrze stanowiącej zaledwie 15 proc. zdolności wytwórczej tego przemysłu. Ceny sprzedażne za tonnę zostały tak wykalkulowane, aby ze sprzedaży owych 300.000 t. wystarczyło na pokrycie wydatków i zysków wszystkich 15 fabryk, wyobrażających łączną zdolność wyprodukowania 2.200.000 tonn. Przecież to są niesłychane rzeczy, nieprawdopodobne, tego tolerować nie można. Rozwiązanie tego kartelu dało, jak powiedziałem, dobre skutki. Trzeba wziąć się i do innych karteli, panie premjerze! Trzeba użyć tego instrumentu, jakim jest ustawa o kartelach.

PRZERAŻAJĄCE LICZBY.

Jaka jest dysproporcja pomiędzy cenami płodów rolnych a cenami artykułów przemysłowych, to wykazują następujące urzędowe dane statystyczne. Te rzeczy wydają się czasem nudne, ale są niezmiernie ważne i warto się nad niemi zastanowić: Za jeden pług rolnik musiał oddać w r. 1927/28 — 100 kg żyta, w lutym zaś br. aż 273 kg żyta; za 10 kg superfosfatu musiał rolnik oddać w roku 1927/28 — 20 kg żyta, a w lutym zaś br. — 51 kg żyta; za 10 garnków emaljowanych musiał rolnik oddać w roku 1927/28 — 51 kg żyta, a w lutym br. aż 178 kg żyta. To są urzędowe dane. Za 10 m. madapolamu, materjału na bieliznę, musiał rolnik oddać w roku 1927/28 — 53 kg żyta, a w lutym br. — 106 kg żyta. Za 10 kg soli w 1927/28 roku musiał rolnik oddać 8 kg żyta, w lutym zaś br. 27 kg żyta. Podobnie rzecz się przedstawia po przeliczeniu cen artykułów przemysłowych na kg wieprza żywej wagi. Żeby Panów nie nudzić, tych cyfr nie przytaczam, kto jest ciekawy — niech zajrzy do urzędowego Małego Rocznika Statystycznego. — Przerażające cyfry.

Akcja zamykania nożyc musi być prowadzona przez rząd energicznie, bo to, co się dotychczas w tym kierunku dzieje, jest naprawdę bardzo mało. Muszą być też obniżone podatki.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Proszę Panów, te sprawy materjalne są bardzo ważne, bo mieć co jeść i czem się okryć, móc wyżywić ze swojej, chociażby najcięższej pracy, siebie i rodzinę, to jest pragnienie, marzenie olbrzymich dziś mas głodującej i cierpiącej nędzę ludności wiejskiej. Ale może ważniejsze są jeszcze inne sprawy.

Oto chłopi chcą być traktowani w Polsce przez rząd, przez władzę, przez policję jak ludzie, jak obywatele, a nie jak niewolnicy, mający tylko słuchać rozkazów i płacić podatki. Chłopi domagają się, by rządziła nimi nie samowola tego lub innego urzędnika, nie kaprys taki czy inny, ale ustawy, ustawy napisane jasno. W czasie wielkiej wojny w niektórych okolicach kraju chłopi cierpieli większą nędzę niż dziś, ale mieli wiarę w przyszłość. A dziś tę wiarę zabija się w nich na każdym prawie kroku.

(Dokończenie nastąpi).

Polaków nadal wydalają z Francji

Przed paru dniami przez stację graniczną w Zbąszyniu przejeżdżały dwa pociągi, którymi powracali do Polski wysiedleni z Francji robotnicy polscy. Pociągami tymi przyjechało przeszło 1000 robotników.

Jest to początek zapowiedzianej dużej partji naszych rodaków, którym Francja odmówiła pobytu i zarobkowanie.

JOSEPH GOLLOME

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (40

Przekład autoryzowany z angielskiego

Istnieje zdrowe szaleństwo, zaraźliwe dla śmiałych umysłów, jak to wdzieranie się na szczyty Alp, przepływanie wodospadów, lub wyścigi na złamanie karku. Dziesięć minut tortury, — uwierzyła mu jakoś, że jej dłużej nie przetrzyma — i będzie wolna. Nie da się naciągnąć na żaden inny podstęp. Opanuje sytuację i otrząśnie się z przemożnego uroku indywidualności tego człowieka. Gdyby zaś teraz odrazu udała się do domu, toby się pozbyła jego natręctwa, ale intrygowaćby jej nie przestał. Z drugiej strony nie było wykluczone, że zdumiewający mag dotrzyma przyrzeczenia i obudzi w niej jakąś dziwną wdzięczność. Był taki pewny siebie, że...

— Dobrze — rzekła powoli...

Przeszła z ociąganiem przez pokój, pełna walki sprzecznych uczuć. Przed drzwiami komórki przystanęła. Strach ją przytrzymywał, duma popychała.

— Oprze się pani o ścianę, w możliwie swobodnej, rozluźnionej pozie — rzekł Galt. — Tak, jak przed godziną na fotelu. Byle tylko nie naprężać mięśni...

Jaki pewny siebie i jej powolności i pojętności.

Stanęła na samym progu komórki.

— Proszę wejść i zamknąć drzwi — rozkazał.

Zdobyła się na męczeński wysiłek woli. Przestąpiła próg, ujęła za klamkę i zamknęła drzwi.

— Niech zgrzyt klucza nie odbierze pani wiary we mnie — krzyknął jej przez drzwi.

Zgrzytnięcie klucza wstrząsnęło nią do głębi, ale jednocześnie spotęgowało w jakiś dziwny sposób zaufanie do Galta. Nie miała teraz najmniejszych wątpliwości, że ją po dziesięciu minutach wypuści.

— Dobry początek — zabrzmiał jego głos. — Widzi pani, jak pani nad sobą panuje... Pani jest inteligentna, pani wie, że komórka — to tylko komórka... Kiedy upłynie dziesięć minut, teraz już tylko dziewięć, teraz osiem...

Stała oparta o ścianę, uginając się w kolanach. Oddychała szybko i z trudnością, ale powiedziała sobie, że pewnie w komórce musi być duszno i gorąco.

— Siedem... sześć — liczył w przerwach — zwycięża pani... Pięć... już połowa... Cztery...

Stężała cała, ale znów się opanowała. Miała po drugiej stronie drzwi sprzymierzeńca w postaci głosu Galta, i zdradliwy wróg nie mógł jej już teraz zwyciężyć.

— Zaczyna pani rozumieć, co pani zyska... Trzy minuty... Teraz już tylko dwie... Jak łatwo, prawda? Jeszcze jedna minuta.

Była zlana potem i zaciskała mocno szczęki i pięści, aby nie krzyczeć i nie walić w drzwi. Świadomość nowej siły pomagała jej do walki nad sobą.

Klucz zgrzytnął w zamku i przez otwarte drzwi wpłynęła fala światła. Gail doznała uczucia zawrotu głowy, ale świeże powietrze nocy z otwartego okna orzeźwiło ją momentalnie.

Galt podsunął jej fotel.

Usiadła i po chwili zdała sobie sprawę, że zaszła w niej jakaś zmiana, że spadł jej z duszy jakiś ciężar, do którego przywykła oddawna. Teraz dopiero zrozumiała jaki to był straszny ciężar. Poczuła się dziwnie lekka i swobodna.

Co się stało?

Odwróciła powoli głowę w stronę Galta i spojrzała na niego pytająco. Uśmiechnął się i rzekł łagodnie.

— Pierwsza, mętna świadomość nowej wolności!

Wstała. Poprostu ją coś podniosło, zupełnie jakby jej wyrosły skrzydła u ramion.

— Tak, coś się we mnie zmieniło... Co to jest? — zapytała wysokim głosem.

— To, że klaustrofobja opuściła panią na zawsze.

Popatrzyła na niego z niedowierzaniem.

— Czy naprawdę?

Zaśmiał się głośno. Jeszcze nie słyszała jego śmiechu i zdumiała się jego nowej, cudownej metamorfozie. Tak się śmieje do dziecka, uradowanego jakiemś nowem odkryciem jego dorosły przyjaciel.

— Może się pani sama przekonać. — Wskazał roześmianemi oczami na komórkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ile kosztują nasze placówki zagraniczne?

8 ambasad, 26 poselstw, 57 konsulatów

Według wykazów, dołączonych do preliminarza budżetowego na rok przyszły, Polska posiada zagranicą 7 ambasad (obecnie właściwie już 8, gdyż poselstwo w Berlinie podniesiono do stopnia ambasady z dniem 1 bm.), 26 poselstw i 57 konsulatów, razem 90 placówek etatowych, co zaś do konsulatów honorowych, to przewiduje się ich 90, a więc o 24 więcej niż w roku poprzednim. Na tych placówkach pracuje razem 970 urzędników.

Które z przedstawicielstw jest najkosztowniejsze? Ambasada w Paryżu. Płace jej personelu wynoszą 806.398 zł. Z kolei idzie pod względem kosztów konsulat generalny w Nowym Jorku. Płace wynoszą tam 605.100 zł. Ambasada w Waszyngtonie jest nieco tańsza, gdyż płace jej personelu wynoszą 561.988 zł.

Ambasada w Moskwie kosztuje 412.516 zł., ambasada przy Watykanie 202.489 zł., ambasada przy Kwirynale 231.417 zł., poselstwo — dziś ambasada — w Berlinie 364.549 zł., ambasada w Angorze 279.882 zł., w Londynie 383.954 zł.

Nie wszystkie ambasady są najkosztowniejszemi placówkami. Jest wiele konsulatów generalnych, które pochłaniają większe sumy. Jest to zrozumiałe, gdyż niektóre konsulaty muszą utrzymywać bardzo liczny personel. Ogólna suma płac na placówkach zagranicznych wynosi 15.672.000 zł. Na wydatki rzeczowe idzie 5.565.000 zł.

Poza temi stałemi placówkami mamy jeszcze reprezentacje w międzynarodowych instytucjach i komisjach. A więc przedstawicielstwo w komisji mieszanej i trybunale rozjemczym na G. Śląsku, w komisji granicznej polsko-łotewskiej, w stałej komisji pojednawczej polsko-niemieckiej. W instytucjach tych pracuje razem 14 urzędników.

Udział nasz w instytucjach międzynarodowych pod względem finansowym przedstawia się następująco:

Sekretarjat Ligi Narodów otrzymuje 1.108.000 zł., wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku 188.000 zł., trybunał rozjemczy w Hadze 9000 zł., komisja rzeki Odry 5000 zł., międzynarodowa komisja żeglugi powietrznej 15.000 zł., komisja mieszana i trybunał rozjemczy na G. Śląsku 420.000 zł. i polsko-niemiecko-gdański sąd rozjemczy 12.000 zł.

Generał Józef Haller

do byłych podkomendnych

Z okazji 16-ej rocznicy ukończenia wojny światowej gen. Józef Haller, jako wódz armji polskiej, walczącej we Francji, wydał odezwę-rozkaz do swych dawnych podkomendnych, przeznaczoną do odczytania na zebraniach organizacyjnych we wszystkich oddziałach Związku Hallerczyków.

Odezwa podnosi wiekopomne znaczenie stworzonej na ziemi francuskiej niezależnej armji narodowej polskiej, co stało się możliwe „dzięki przewidującej polityce Komitetu Narodowego, kierowanego przez Romana Dmowskiego, oraz dzięki ofiarnemu wysiłkowi Polonji amerykańskiej, której przewodził Ignacy Paderewski."

Wspominając o rozlicznych trudnościach, jakie w czasach obecnych przeżywać muszą dawni jego podkomendni, gen. Haller ufa, że w Polsce zwycięstwo ostateczne zawsze odniosą niezłomne zasady chrześcijańskie — przez naród polski wyznawane i kończy apelem:

„Solidarni z narodem i karni w każdym wysiłku, świadomi swych obywatelskich obowiązków, oraz odpowiedzialności, ale i przynależnych wolnym obywatelom praw — pracujcie zawsze w imię naszego bojowego hasła: „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twej chwały!"

Obniżenie kar za zwłokę

Ministerstwo skarbu zarządziło, że od wszelkich wpłat, uskutecznionych począwszy od dnia 1 października 1934 roku na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, należy aż do odwołania zarządzenia pobierać obniżone kary za zwłokę w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Od wszelkich wpłat, uskutecznionych począwszy od wyżej wskazanego terminu na poczet odroczonych lub rozłożonych na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, należy aż do odwołania pobierać odsetki za odroczenie w wysokości 9 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Ks. Prymas Hlond

w Rzymie

W drodze powrotnej z międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego odbytego w Buenos Aires w Brazylji, Ks. Kardynał Prymas Hlond przybył do Rzymu. Na dworcu witali ks. prymasa ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński, ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki, ks.ks. biskupi Dubowski i Okoniewski oraz urzędnicy obu ambasad. Ponadto liczne stawili się przedstawiciele kleru.

Ks. prymas zabawi w Rzymie parę tygodni. Podczas swego pobytu w Wiecznem Mieście, ks. prymas dokona koronacji obrazu Matki Boskiej w swym kościele tytularnym Santa Maria della Pace.

Posłowie B. B. niezadowoleni

Chcieli usłyszeć coś rzeczowego

Okazuje się, że przemówienia p. min. skarbu Zawadzkiego, jak i generalnego referenta budżetu, posła Miedzińskiego, nie podobały się posłom BB. Przemówienia te wywołały pewnego rodzaju zniechęcenie.

Bardziej krytycznie nastrojone umysły w klubie rządowym są widocznie niezadowolone, że p. Zawadzki ograniczył się wyłącznie do komentowania książki budżetowej z zupełnem pominięciem zagadnień gospodarczych, a przemówienie p. Miedzińskiego również nie uczyniło zadość wymaganiom chwili.

Ostatnia sesja bieżącej kadencji wymagała — zdaniem niektórych członków B.B. — jakiegoś silniejszego wystąpienia, któreby podziałało na umysły wyborców i usiłowało bodaj dowieść, że polityka rządu była rzeczowa i celowa.

Mówcy prorządowi wymaganiom posłów prorządowych nie odpowiedzieli. Sukces wedle ich zdania odnieśli mówcy opozycyjni, trafnie ujmując obecną sytuację.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13-go listopada 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—20,00	16,75—17,25	18,50—20,75	16,50—17,00
Żyto	14,00—15,00	15,00—15,25	15,20—15,75	15,50—15,75
Jęczmień	15,50—17,50	17,50—19,50	15,00—18,00	16.75—18.50
Jęczmień brow.	19.50—21.00	20,50—21,00	16,00 18,00	20,75—21.25
Owies	15,50—17,00	15,25—15,50	14,00—15,25	15,50—16,00
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	25.00—25,50	30,00—30,50	24.25—25,25
Mąka żytnia 65%	23,00—23 50	19.50—21.50	25.00—25.50	20.25—21,75
Otręby pszenne	10,00—11,50	10,00—11,25	9.75—10,00	10,00—11,00
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,00—11 00	9,75—10 00	10,25—11.00
Rzepak	44,50—45,00	41,00—42,00	33,00—34.00	39,00—40,00
Groch polny	27,00—29,00	21,50 22.00	23,00 25,00	26.00—28.00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13,50—13,75	14,00 15,00	13,50—14.00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17.50—18,00	20,00 20,50	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	3,25— 3,50	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,25— 7,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,75— 8,25	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28,89; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 12.42

Wartość dolara: 5.29. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Nowy podatek lokalowy pod formą daniny szkolnej

Głośna była przed bardzo niedawnym czasem sprawa wprowadzenia opłat szkolnych w szkolnictwie powszechnem. Społeczeństwo polskie solidarnie potępiło projekty te, bowiem wprowadzenie opłat równałoby się zniesieniu konstytucyjnie zawarowanego przymusu szkolnego w zakresie szkoły powszechnej. Zaniechano więc tego projektu.

Wysunięto natomiast inny projekt opodatkowania obywateli na potrzeby związane z wydatkami szkolnictwa. Projektuje się mianowicie wprowadzenie tak zw. daniny szkolnej. W myśl tego projektu płatnikami daniny majątkowej będą wszyscy właściciele mieszkań w miastach i miasteczkach, właściciele lokali w nowych domach, a także właściciele mieszkań 1-pokojowych.

Po wsiach pociągnięci będą do płacenia daniny szkolnej gospodarze, posiadacze chat, przyczem przy wymiarze daniny mają być traktowani jak właściciele mieszkań 1-pokojowych.

Danina ustosunkowana będzie do wielkości zajmowanego mieszkania. Zastosowana więc będzie tu progresja: im mieszkanie większe, a liczba zajmujących je osób mniejsza, tem wymiar tej daniny będzie wyższy i odwrotnie.

Co będzie wzięte za podstawę obliczenia daniny, trudno jest w tej chwili ustalić, projekt bowiem jest jeszcze w chwili obecnej w opracowaniu. Wiadomo jedynie, że danina, preliminowana na 18 miljonów zł., pobierana będzie z chwilą wejścia w życie nowego budżetu, a więc od 1 kwietnia 1935 r.

Handel zagraniczny

w październiku

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski w miesiącu październiku przedstawiał się następująco:

Przywieziono do kraju towarów 227.433 tonn wartości 71,347 tysięcy złotych, zaś wywieziono z kraju zagranicę 1.471.669 tonn wartości 91.429 tysięcy zł.

Dodatnie saldo handlu zagranicznego w miesiącu październiku br. wynosi zatem 20.082 tysięcy złotych.

W porównaniu do września rb. wywóz zwiększył się o 7.004 tys. zł, przywóz zaś zwiększył się o 7.[illegible]51 tys. zł.

Sąd urzęd[illegible]cy

na linji granicznej polsko-niemieckiej

Przed wielką Izbą Karną w Kluczborku, na Śląsku Opolskim (Niemcy), odbyła się w dniu 3-go bież. miesiąca ciekawa rozprawa przeciw niejakiemu Filipowi Buchcie z Uszyc, pow. Oleski, oskarżonemu o przemycanie z Polski do Niemiec większej ilości zboża.

Ponieważ gospodarstwo Buchty znajduje się tuż na samej granicy polsko-niemieckiej, nad Prosną, a niektórzy świadkowie, wezwani na rozprawę, mieszkają na terenie Polski, sąd udał się w komplecie wraz z oskarżonym nad Prosnę i poprzez rzeczkę przesłuchał w obecności kilku polskich strażników poster. gran. odnośnego świadka.

Po przesłuchaniu tego świadka sąd powrócił na salę rozpraw i wydał wyrok, skazujący Buchtę na 9 miesięcy więzienia i 12.000 marek grzywny.

Amerykańska karjera

Z bandytki — narzeczoną miljonera

Opinja publiczna Stanów Zjednoczonych oczekuje obecnie olbrzymiego i bardzo sensacyjnego procesu.

Oskarżoną w tym procesie jest 23-letnia córka farmera z Texas, a akt oskarżenia zarzuca jej zorganizowanie bandy i osobiste dokonanie szeregu napadów rabunkowych w Brocklynie. Znajduje się ona już od kilku miesięcy w areszcie śledczym -

O występach młodej Joanny Plessie policja wiedziała od dawien dawna, była ona jednak tak sprytna, że zawsze zdołała szczęśliwie omijać zastawiane na nią przez policję pułapki.

Pewnego dnia jednak dosięgnęła ją ręka przeznaczenia.

Kobieta - bandyta nakazała swym wspólnikom wypełnić pewien dom gazem narkotycznym, by uśpić wszystkich domowników, w nocy zaś sama udała się do tej willi, by zrabować tam bardzo cenny pierścień. W pierwszym pokoju, do którego weszła. natknęła się niespodziewanie na młodego mężczyznę, który, jak się później okazało, nie został uśpiony, gdyż w chwili, gdy pokoje wypełniano gazem. znajdował się w piwnicy. Bandytka wiedziała, jak w takich sytuacjach ma postąpić, bo w podobnych awanturach już nieraz brała udział.

Tym razem jednak niezupełnie jej się to udało.

Wprawdzie skierowała w pierś młodego człowieka lufę rewolweru, jednak jej „ręce do góry" nie musiało brzmieć groźnie, gdyż młody człowiek roześmiał się, a następnie błyskawicznym ruchem uderzył ją w wyciągniętą rękę i wytrącił jej z niej rewolwer. Joanna Plessie zamierzała ratować się ucieczką, ale i tu zwykła zręczność zawiodła ją. Młody człowiek dogonił bandytkę, posadził ją przemocą na krzesło i począł wypytywać się o jej przeszłość i całą działalnośćbandycką.

Określiła mu szczerze wszystkie przyczyny, które skłoniły ją do wstąpienia na drogę przestępstw. Długotrwałe bezrobocie, nędza i rozpacz zrobiły z niej wroga społeczeństwa. Ostatecznie zorganizowała bandę. z którą dokonała szeregu bezkrwawych napadów rabunkowych.

Już świtał ranek a dwoje młodych ludzi jeszcze siedziało na tem samem miejscu i rozmawiało.

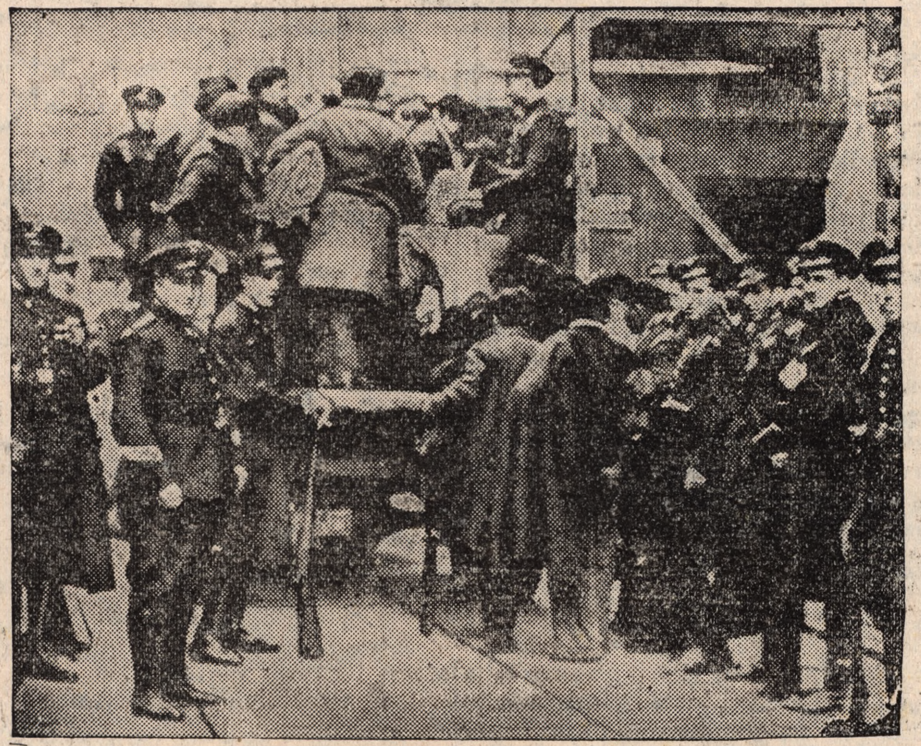
— Musi już pani iść! — powiedział jej młody człowiek. — Inaczej zostanie pani aresztowana — i osadzona w więzieniu!

Co zaszło tej nocy między nimi, niewiadomo. Wiadomo tylko, że młoda kobieta oddaliła się z willi, którą zamierzała okraść i udała się do najbliższego komisarjatu policji, gdzie po przedstawieniu się została natychmiast aresztowana.

Młody człowiek — chodzi o syna jednego z najbogatszych bankierów N. Jorku — zapłacił jednego z najdzielniejszych adwokatów Stanów Zjednoczonych i oświadczył, że skoro Joanna opuści mury więzienia, natychmiast wstąpi z nią w związek małżeński.

Jeśli się to sprawdzi, Joanna Plessie zrobi iście... amerykańską karjerę.

PRZEPEŁNIENIE WIĘŹNI W ASTURJI.



Więzienia w prowincji hiszpańskiej Asturji po niedawnej rewolucji tak wielce przepełnione są więźniami politycznymi, że większą część ich musiano przewieść do więzień innych prowincyj. Na rycinie naszej przewożenie więźni do miejscowości Gijon do klasztoru Jezuitów, który zamieniony został na więzienia.

Straszna katastrofa

w kopalni japońskiej

W jednej z kopalń w pobliżu Hokkaido w Japonji wydarzyła się straszna eksplozja, wskutek której 37 górników postradało życie. Z pośród zasypanych 107 górników udało się dotychczas wyratować 102. Grupa 5 górników, znajdująca się w jednym z dalszych korytarzy kopalni. odpowiada na sygnały drużyny ratunkowej, która jest zajęta usuwaniem zwałów kamieni i węgla, zagradzających drogę do zasypanych. Większość zasypanych odniosła na szczęście jedynie lżejsze obrażenia.

Ujęcie bandytów

którzy ograbili wagon pocztowy

Zuchwały napad na pociąg pocztowy pomiędzy stacjami Płochocin i Ożarów w pobliżu Warszawy, jakiego dokonała szajka bandycka, postawił na nogi całą policję pow. warszawskiego i błońskiego. W czasie śledztwa stwierdzono, że bandyci, których było trzech, dostali się do pociągu na stacji w Błoniu. Gdy tylko pociąg ruszył, wdarli się do wagonu pocztowego i steroryzowali konwojentów, którzy zaskoczeni niespodziewaną napaścią, nie zdołali stawić oporu. Konwojentów zamknięto w ustępie, łączącym się z innemi przedziałami wagonu.

Włamywacze zabrali woreczki z bilonem, oraz wszystkie znajdujące się banknoty, następnie pociągnęli za automatyczny hamulec. Korzystając ze zwolnionego biegu pociągu wyskoczyli z łupem.

Podczas zarządzonej obławy policyjnej, ujęto kilkunastu podejrzanych osobników, wśród których znajdują się trzej napastnicy na pociąg. Ze względu na śledztwo nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Niezależność sędziowska

w państwach, rządzonych przez dyktatorów

Jak wygląda niezależność sędziowska w państwach, w których rządy sprawują dyktatorzy, wykazuje następująca wiadomość z Włoch:

Pewne włoskie pismo prawnicze rozpisało pomiędzy swoimi czytelnikami ankietę na temat: „Co powiedziałbyś pan Mussoliniemu, gdybyś miał zaszczyt z nim mówić?"

Wśród wielu odpowiedzi, z których nie wszystkie ze zrozumiałych względów mogą być ogłoszone, odpowiedź wybitnego włoskiego prawnika dr. Ronmaldiego brzmiała, iż prosiłby o rewizję procesu Róży Vecchio, skazanej na dożywotnie więzienie.

Skutek ogłoszenia tej odpowiedzi był ten, że Mussolini nakazał rewizję procesu. Vecchio skazana została za zamordowanie własnej córki, jakkolwiek na przewodzie sądowym nie było niezbitych dowodów jej winy. Na podstawie przeprowadzonej rewizji procesu Vecchio została ułaskawiona.

Być może, iż w tym wypadku istotnie zaszła pomyłka sądowa i dobrze się stało, że niewinnie skazana odzyskała wolność i rehabilitację z ciężkiego oskarżenia córkobójstwa, ale jakież świadectwo wystawiają sobie sądy faszystowskie, jeżli rewizja proceu niewinnie zasądzonej uzależniona jest od kaprysu „wodza", od jego dobrego lub złego humoru!

Afera szpiegowska

w niemieckiem ministerstwie wojny

Pisma angielskie donoszą o ciekawej aferze szpiegowskiej, jaka wydarzyła się ostatnio w Berlinie.

Kilka stenotypistek niemieckiego ministerstwa wojny dostarczały pewnemu państwu kopij, pisanych przez nie listów urzędowych.

Jedną z winnych jest pani v. Berg, z domu baronówna Falkeheim, należąca do znanej, ale zbiedniałej rodziny niemieckiej. Gdy pewnego razu jej matka zauważyła, że nosi ona piękne futro z lisów, zdziwiła się, skąd córka wzięła na to pieniądze. Wtedy córka skłamała, twierdząc, że ministerstwo wypłaciło urzędnikom dodatkowa pensje.

Gdy matka spotkała przełożonego córki, opowiedziała mu o futrze. Szczegół ten zwrócił uwagę władz ministerstwa i po dłuższem śledztwie ustalono jej winę.

W sprawę szpiegowską wmieszanych jest kilka urzędniczek ministerstwa, między in. również księżniczka gruzińska Barberian, posiadająca salon mód w Berlinie. Jedną z aresztowanych podobno już rozstrzelano.

Bluźniercze praktyki sekciarzy

Sekta t. zw. kościoła narodowego (Farona) nie przebiera w środkach, by pozyskać sobie zwolenników i utrwalić byt w stolicy. Wewnętrzna treść tej sekty zostaje nadal w stanie zupełnego chaosu, niema ona skrystalizowanych pojęć i zasad. Cała akcja przywódców sekty przejawia się natomiast w zwalczaniu kościoła katolickiego, zazwyczaj obelgami i oszczerstwami.

Ostatnio przywódca sekty Faron „wyświęcił" szereg duchownych, m. in. kapitana Marjana Zielińskiego z Państwowych Linij Lotniczych i Stefana Olęka, funkcjonarjusza M. S. Wojsk. Dnia 6 bm. kpt. Zieliński przybył do kaplicy sekty, ubrał się w sutannę, szaty liturgiczne i „celebrował" następnie, a właściwie parodjował „nabożeństwo". Po skończonem „nabożeństwie" kpt. Zieliński wygłosił przemówienie, napadając na kościół katolicki i oświadczając, że sekta ma życzliwe poparcie ze strony wysokich dygnitarzy państwowych.

Jest to oczywiście fałsz, gdyż władze państwowe dotychczas nie zalegalizowały sekty i mają niezawodnie właściwe pojęcie o sekcie i wartości jej przywódców.

Pożar na parowcu

Cała załoga zatonęła.

Z Tokjo donoszą: Na japońskim parowcu towarowym „Ranan Maru", należącym do towarzystwa Chosen Yu senkaiska wybuchł pożar. Parowiec znajdujący się w pobliżu wyspy Sado rozesłał sygnały S. O. S. Na miejsce wypadku udało się kilka parowców, które jednakże nie znalazły płonącego statku. W obecnej chwili niema nadziei uratowania okrętu. Załoga statku w liczbie 42 osób opuściła płonący statek na łodziach ratunkowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszyscy członkowie załogi zatonęli.

SAMOBÓJSTWO KAPRALA.

W Nowogródku popełnił **samobójstwo kapral 79 p. p. Kozłowski Bronisław, syn poster. P. P., bezpośrednio po powrocie z wojska do domu. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nie została dotąd stwierdzona**

Wiadomości bieżące

Czwartek, 15 listopada 1934 r.
Czwartek: Leopolda. Wsch. sł. 6.58; zach. 3.58. Wsch. księż. 13,17 z. 23,45
Piątek: Edmunda b. Wsch. sł. 7.00. zach. 3.56. Wsch. księż. 13,33 z. 1.08;
Sobota: Grzegorza. Wschód sł. 7,02; zach. 3.55. Wsch. księż. 13.48; z. 2.28

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY FAŁSZOWANIA WEKSLI.

Warszawskie władze śledcze wykryły w tych dniach wielką aferę fałszerstwa weksli na olbrzymią sumę 130 tysięcy zł. Weksle podrabiał i puszczał w obieg niejaki Józef Kubin, zarządca majątków hr. Henryka Potockiego, który ostatnio przebywał w więzieniu w związku z aferą żyrardowską.

Kubinę aresztowano i osadzono w więzieniu. Tłomaczy się on, że fałszerstwa dokonał z tego powodu, iż od hr. Potockiego należała mu się tytułem prowizji z parcelacji gruntów znaczna suma. Ponieważ Potocki nie wypłacił mu tej należności, Kubin chciał skorzystać z okazji przymknięcia w więzieniu Potockiego i należność swoją wydostać przy pomocy fałszowania weksli Potockiego.

POGRZEB GEN. RODZIEWICZA.

W poniedziałek, dnia 12 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb śp. generała Rodziewicza, kawalera orderu Virtuti Militari, Legji Honorowej i wielu innych odznaczeń.

Zmarły generał w latach 1920 i 21 był generalnym inspektorem artylerji armji polskiej, w latach zaś 1917 i 18 w korpusie generała Dowbór Muśnickiego. Na stanowiskach tych zmarły położył wielkie zasługi.

Ciało zmarłego spoczęło na cmentarzu Dowborczyków na Powązkach.

ZAGADKOWY STRZAŁ DO GAJOWEGO.

We wsi Biskupice pod Krasnymstawem do mieszkania gajowego ordynacji zamojskiej, Józefa Szeca, nieznany osobnik strzelił przez okno z dubeltówki, raniąc ciężko w głowę gajowego.

Małopolska.

ŚWIĘTOKRADZTWO W WADOWICACH.

W kościele parafjalnym w Wadowicach dokonano przed paru dniami w nocy potwornego świętokradztwa. Niewykryci dotąd sprawcy dostali się do kościoła wieczorem przed zamknięciem bramy i w nocy dokonali kradzieży, wybierając tylko rzeczy drogocenne i łatwe do sprzedaży. M. in. skradli 50 pierścionków złotych, zegarki, bransoletki, kolje i perły, nieustalonej narazie wartości. Kradzież spostrzeżono dopiero około godz. 5-ej rano.

UJĘCIE DEZERTERA-MORDERCY.

Stanisław Sroka, morderca-dezerter z 5 p. strzelców podhalańskich w Przemyślu, który — jak swego czasu donosiliśmy — zastrzelił z karabinu w Brzeskiej Woli dwóch wieśniaków, a następnie grasując w powiatach łańcuckim, bilgorajskim i sandomierskim dokonał licznych rabunków — został w czwartek ujęty.

W przeddzień nadeszła wiadomość, że gajowy w lasach Bojanowskich hr. Komorowskiego natknął się na Srokę i zagroziwszy mu strzelbą, sprowadził go do najbliższego posterunku. W drodze jednak Sroka zbiegł.

W czwartek w godzinach porannych rozeszła się wiadomość, że patrol policyjny natknął się na mordercę koło Niska i rozpoczął pościg. Sroka uciekał ulicami Niska ostrzeliwując się i wywołując popłoch, wreszcie wpadł do znajdującej się w Nisku szkoły podchorążych, gdzie go ujęto.

Kresy Wschodnie.

RÓWNOCZESNA ŚMIERĆ DWÓCH KOLEGÓW-OFICERÓW.

W domu oficerskim w Kobryniu (woj. poleskie) w nocy z 3 na 4 bm. zastrzelił się por. 83 p. p. Jan Niksiński. Śledztwo wykazało, że denat krytycznej nocy na zabawie pułkowej przepił całą pensję i prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym popełnił samobójstwo.

Charakterystycznem jest, że tej samej nocy i o tej samej godzinie również po zabawie zginął od kuli por. Tadeusz Iwanowski, kolega tragicznie zmarłego por. Niksińskiego.

SPÓR O MURY POKLASZTORNE.

Od dłuższego czasu między magistratem m. Wilna a zakonem OO. Franciszkanów trwał spór o mury b. klasztoru Franciszkanów przy ul. Trockiej. Wydział cywilny Sądu Okr. uznał w swoim czasie powództwo OO. Franciszkanów za słuszne i nakazał magistratowi zwrot spornego objektu.

Sprawa znalazła się ponownie w Sądzie Apelacyjnym i obecnie został ogłoszony wyrok, mocą którego powództwo OO. Franciszkanów zostało oddalone.

Baczność Młodzieży Ludowa

Zarząd Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej sp. z o. u. w Lublinie urządza dla Kół młodzieży ludowej jednodniowe kursy: 15 listopada w Wandalinie; 16 bm. w Dzierzkowicach pow. Janów Lub.; 17 bm. w Księżomieszy, pow. Janów Lub.; 18 bm. w Słodkowie pow. Janów Lub.; 19 bm. w Polichnie, pow. Janów Lub.; 20 bm. w Wilkołazie, pow. Janów Lub.; 21 bm. w Barakach, pow. Krasnystaw; 24 bm. w Zofjanówce, pow. Lubartów; 25 bm. w Luszawie, pow. Lubartów; 26 bm. w Zagrodkach pow. Lubartów.

Początek o godz. 11 rano. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej i opłatą 10 groszy od osoby. Wykładać będą członkowie Zarządu Wojewódzkiego i Powiatów Związku M. W.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 15. XI. 6,45 Audycja poranna; 12,10 „Słuchajmy pilnie o starem Wilnie" — pogad. dla dzieci młodszych; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 15,45 Muzyka salonowa; 17,00 Komedja p. t. „Hanka szuka drogi do szczęścia"; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,15 Koncert; 18,35 Utwory wiolonczelowe; 18,45 „Co czytać" nowości poetyckie; 19,00 Chór kozacki; 19,20 Feljeton aktualny; 19,30 Muzyka salonowa (płyty); 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wiecz.; 21,00 Koncert wieczorny; 21,45 Pogląd na świat; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Lekcja tańca; 22,35—23,05 Muzyka taneczna

Piątek, 16. XI. 6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 12,45 O przeróbkach odzieży; 13,00 Dziennik południowy; 15,35 Przegląd giełdowy; 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Trio fortepianowe; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,45 Odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt „Zając"; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Feljeton aktualny; 19,30 Muzyka taneczna; 20,00 Jak spędzić święto? 20,05 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert symfoniczny; 22,30 Recytacje poezyj; 22,40 Koncert reklamowy.

Zwycięstwo ludowców w Kolbuszowskiem

Sytuacja do wyborów gromadzkich w powiecie Kolbuszowskim przedstawia się do dnia 30 października 1934 następująco. Podajemy gromady większe od 20 do 30 radnych.

TRZEBOŚ, lista jedna ludowa. Na 30 radnych, pewnych ludowców z legitymacjami radnych 24 reszta inni.

TRZEBUŚKA, na 20 radn., ludowców 13.

TURZA, przewaga ludowców.

WERYNIA, na 20 radnych 17 ludowców.

WIDEŁKA, na 30 radn., 15 ludowców.

MAZURY, na 20 radn. 13 ludowców.

Pewną większość otrzymamy w Górnie, Wólce Sokołowskiej, Markowiźnie, Kupnie, Niwiskach. Powinna być większość z Kolbuszowej Górnej, w Nienadówce, Woli Raniżowskiej, w tych miejscach obawiamy się godziny duchów.

Nadmieniamy, że o ile są jakie listy sanacyjne, to na nich jest sporo ludowców, bo sanatorów na całą listę nigdzie nie można było znaleźć. Dosyć intenzywnie popierają listy BB. księża — natomiast mniej palą się nauczyciele i zaledwie 5 w powiecie delikatnie popiera listy sanacyjne.

Robota ludowców po gromadach jest zupełnie samorzutna, pomocy nie mieli żadnej.

Bardzo pocieszającem jest stanowisko młodych, którzy borykali się „z przeciwnościami" i nie zrezygnowali z swoich dążeń i zamiarów.

6-cioletni matkobójca

Takiej zbrodni jeszcze nie było

Mieszkańcy Piotrkowa poruszeni są niezwykłą zbrodnią, popełnioną przez 6-letniego Włodzimierza Czarnomskiego na osobie swej matki, zamieszkałej przy ulicy Bykowskiej 23 w Piotrkowie.

Mały Włodzimierz był chłopcem wyjątkowo niesfornym i swej matce staruszce przysparzał wiele przykrości. Wybijał sąsiadom szyby w oknach, bił się z chłopcami, kradł w sklepach drobiazgi. Bardzo często przyprowadzał go do domu policjant.

W tych dniach po jakiejś psocie matka postanowiła „przemówić mu do rozumu" dyscypliną. Uderzony chłopiec chwycił polano i począł się bronić. Uderzył matkę najpierw w plecy a potem zadał jej cios w skroń.

Uderzenie okazało się śmiertelne. Biedna matka padła bez życia na ziemię.

Młodociany zabójca rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty przez sąsiadów i oddany w ręce policji.

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

RADOMSKO. 18 listopada w niedzielę o godz. 10,30 przed południem w Radomsku przy ul. Reymonta 2 odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem pp. Wyrzykowskiego i Krzciuka.

PŁOŃSK. 18 listopada w Krysku, w lokalu p. Franciszka Isio odbędzie się zgromadzenie ludowe z udziałem posłów.

SIEDLCE. 17 i 18 listopada we wsi Szpaki, gm. Górki odbędzie się kurs polityczny S. L. z udziałem sen. Szafranka.

SKÓRY.

KRAKÓW, 7. 11. Zainteresowanie dla skórek zajęczych zwiększyło się zancznie. Na rynku naszym czynione są zakupy na rachunek Czechosłowacji. Hurtownicy płacą za skórki zajęcze zimowe 75 — 80 groszy za sztukę, za letnie 20 groszy za sztukę. Podaż — jak zwykle w obecnym okresie — zwiększa się stopniowo z tygodnia na tydzień. Za skórki królicze płaci się: z nogami 1.70 zł za 1 kg, bez nóg 2.10 — 2.25 zł za 1 kg.

Jak ochraniać cerę
PRZED NIEPOGODĄ



Właśnie spotkałem kobietę, która jest zmuszona przebywać na powietrzu niezależnie od pogody, wystawiając swą twarz na szkodliwe działanie zimna, deszczu lub wiatru. A jednak cera jej jest tak cudownie świeża, gładka i delikatna, że zapytałem jak unika ona szorstkiego działania niepogody, tworzenia się czerwoności i stwardnienia skóry. Oto jest prosty przepis:

Należy stosować znakomity paryski Krem Tokalon (kolor różowy) co wieczór. Odżywia on i odmładza skórę podczas snu. Krem zaś Tokalon Odżywczy koloru białego należy stosować co rano. Ma on właściwości wybielające, wzmacniające i ściągające skórę, usuwa rozszerzone pory i wągry, oraz uśmierza rozdrażnione gruczoły. Każda kobieta będzie zdumiona i zachwycona gładką, delikatną, matową pięknością, jaką nada jej cerze ten sposób stosowania Kremu Tokalon.

	7	

KTO NIE RYZYKUJE — TEN NIC NIE ZYSKUJE!
Każdy otrzyma nagrodę za dobre rozwiązanie zagadki!

W celu zdobycia sobie klienteli wyznaczyliśmy nagrody **za dobre rozwiązanie** umieszczonej obok zagadki. W ośm wolnych pól kwadratu, należy wstawić liczby dowolne od 1-9 w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.

1 Nagroda: 100 zł.
2 „ : Maszyna do szycia.
3 4 „ : Rowery męskie
5 „ : Aparat radjowy
6 „ : Patefon
7 „ : Aparat fotograf
8 „ : Garnitur kap na leżankę
9 „ : Narzuta na otomanę
10 Nagroda: Firanki do okien
11 „ : Dwa dywaniki
12 „ : Jedwabna pyjama damska
13 „ : Pyjama męska
14 „ : Narty
15-17 „ : Budziki
18-40 „ : Zegarki męskie
41-60 „ : Obrazy olejne w ramach

Prócz tego 4 000 innych nagród i wielka ilość nagród pocieszenia,
Kazdy kto nadeśle dobre rozwiązanie zagadki **otrzyma** jedną z powyższych nagród. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat prosimy wyciąć lub odrysować, na odpowiedź załączyć ewent. opłatę zwrotną.

Adresować: Dom Wysyłkowy **„Niespodzianka“** Kraków, ul. Sławkowska nr. 6. I. p/o.



Ziemia pszenno - buraczana specjalnie nadająca się dla ogrodników na wypłaty do 10 lat poleca Biuro Parcelacyjne Ludwik Gniewosz, Poznań, 3 Maja 5.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziadzkiej



365 obiadów PRZEZ **Ł. Ćwierzakową**

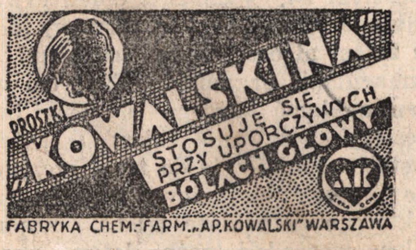
autorkę „Kursu gospodarstwa dla Kobiet“. „Jedynych praktycznych przepisów“ „Poradnika porządku“ i t. d.

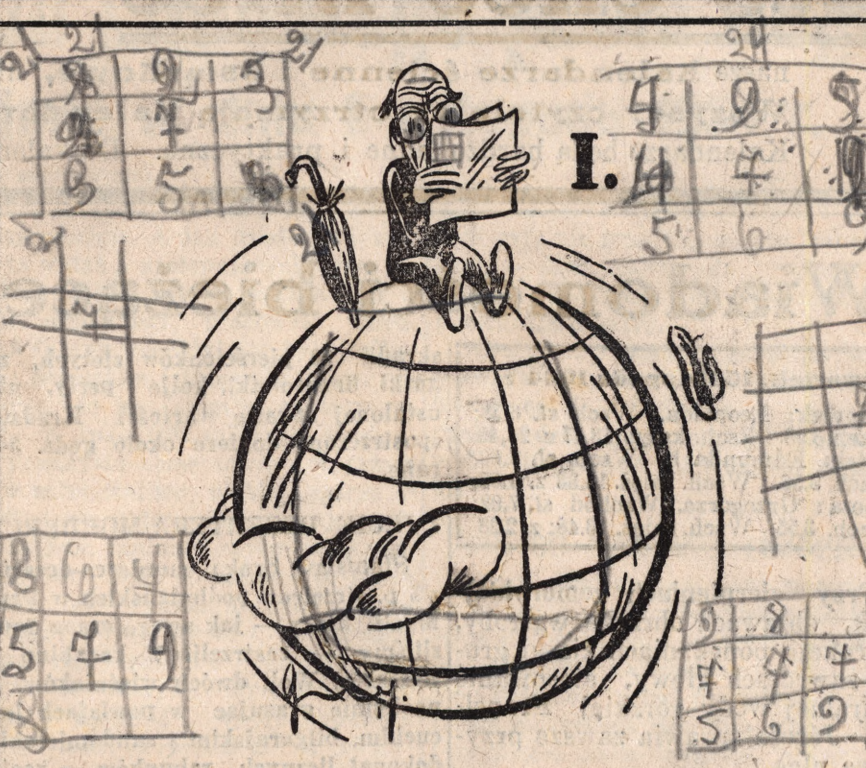
Cena z przesyłką zł 8,60

Zamówienia przesyłać:

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200 420.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.





Książki, które powinna czytać młodzież nasza!
Najpopularniejsze podarki imieninowe lub okolicznościowe

Jules Verne — **Mateusz Sandorf.**

Znane już są na całym świecie powieści słynnego „fantasty“-pisarza francuskiego. „Mateusz Sandorf“ należy do ciekawszych jego powieści. Od początku do końca przykuwa uwagę czytelnika żywą akcją. 187 stron w twardej oprawie . . . . Cena 1.10

Czejad — **Na Indyjskich Stepach.**

Obraz z życia i walk europejskich pionierów wśród indjan. W trójbarwnej okładce . . . . Cena 0.30

Czejad — **W Kraju Masajów.**

Powieść ta opisuje życie i przygody białych, w głębi Czarnego Lądu, wśród dzikich i okrutnych plemion afrykańskich. W pięknej kol. okładce. Cena 0.30

Czejad — **Loango.**

Ciekawa opowieść, osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników. W twardej kolorowej okładce . . . . . . Cena 0.50

Czejad — **Wśród dzikich Australji.**

Nadzwyczaj ciekawa powieść, opisująca życie osadników europejskich w Australji. Głównym bohaterem powieści jest młody Anglik, niesłusznie skazany na deportację do karnej kolonji w Australji. Po dokonaniu ucieczki udaje się mu jednak wykazać swoją niewinność. W kolorowej okładce, projektowanej przez artystę-malarza Zacharkiewicza (narazie wyczerpana). Cena 0.30

Czejad — **Wierny sługa.**

Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów, z niesłychanem okrucieństwem stłumione przez Anglików. Bunty, spiski, intrygi na dworach radżów indyjskich, krwawe walki o wolność uciemiężonych hindusów, tajemne obrządki religijne, oto treść egzotycznej powieści Czejada. W trójbarwnej okładce. Cena 0.30

Cooper — **Ostatni z Mohikanów. Pogromca Zwierza.**

Powieści Coopera są znane na całym świecie i zdobyły sobie ogólne uznanie, jako ciekawa i zajmująca lektura dla starszych i młodszych. Chcąc uprzystępnić je jak najszerszym warstwom, wypuściliśmy na rynek dwie powieści Coopera, „Ostatni z Mohikanów“ oraz „Pogromca Zwierza“ w specjalnie taniem wydaniu. Powieści Coopera powinny się znaleść w każdym domu.
Ostatni z Mohikanów — w twardej kolorowej okładce . . . Cena 0.70
Pogromca Zwierza — w twardej kolorowej okładce . . . Cena 0.70

Z Krainy lwów.

W Afryce słynął swego czasu kapitan Gerard, sławny myśliwy, nazwany przez Arabów „pogromcą lwów“. Dzieje jego wypraw łowieckich i pełnych niebiezpieczeństw polowań na lwy, opisuje wiernie „Z krainy lwów“. W sztywnej kolorowej okładce . . . . Cena 0.50

Przygody poszukiwaczy złota.

oto tytuł książki, opisującej życie, walki i przygody czterech młodych ludzi, którzy za hasło obrali sobie słowo Alaska. Wyd. II brosz. . Cena 0.40

Barfuss — **W Kraju mężnych Burów.**

Daje nam barwny obraz z życia w południowej Afryce, dokąd to zawędrowało paru młodych Polaków. Wędrówki, przygody, poszukiwanie djamentów, wreszcie wojna, słynna wojna bohaterskich Burów z Anglikami, w obronie niepodległości Transwaalu i republiki Orańskiej. Wydanie II z licznemi całostronnemi ilustracjami, na kred. papierze, broszurowana . Cena 0.70

Książki wysyła się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Na przesyłkę każdej książki należy doliczyć i przesłać 25 gr. na portorjum.
Książki powyższe można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23 Stycznia 4-6.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“. w Tuszewie.